Rok V LISTOPAD 1938 Nr 11

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Dodatek do „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

RÓŻAŃCOWY A UŚWIADOMIENIE RELIGIJNE.

„Albowiem byliście niekiedy ciemnością: lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie światłości chodźcie". (Św. Paw. Efez. V, 8.).

Ukochani w Chrystusie!

I. O. Taurin opowiada wzruszające zdarzenie:

Podczas swych misji wśród muzułmanów spotkał pewnego razu małą dziewczynę, która z wielką uwagą słuchała jego nauk i prosiła razem z innymi dziećmi o medalik. — Nie mogę ci dać go, bo ty nosisz sznurek muzułmańskich amuletów. Słysząc te słowa dziewczyna zerwała z szyi amulety, zdeptała je nogami i wyciągnęła rękę po medalik. Po pewnym czasie dziewczyna ta zjawiła się w misyjnej kaplicy bez medalika. — Cóżeś zrobiła z medalikiem? — Połknęłam go, bo ojciec chciał mi go odebrać. Uciekłam z domu, trzy dni tu szłam, bo j a s i ę c h c ę u c z y ć k a t e c h i z m u, j a c h c ę z o s t a ć d z i e c k i e m B o ż y m. (La Croix 1933).

Jakże to dziewczę zawstydza niejednego dojrzałego katolika! Pragnie ono być dzieckiem Bożym, chce mieć Boga za najlepszego swego Ojca, więc też stara się Go poznać lepiej, zbliżyć się do Niego przez gruntowne poznanie katechizmu. Jakże wielu z nas postępuje inaczej! Zadawalamy się okruchami, ogólnikami wiadomości religijnych zdobytych w dzieciństwie czy latach szkolnych a nie robimy nic, aby wiadomości te pogłębić, ożywić i w ten sposób spełnić należycie to najpierwsze i najważniejsze zadanie człowieka — poznanie Boga. My, Polacy mamy szczególniejszy powód do przeprowadzenia rachunku sumienia pod tym względem, gdyż religijność nasza nosi najczęściej cechy uczuciowości, roztkliwiania się, powierzchowności, bez stałego pomnażania zasobów naszych wiadomości religijnych, bez głębszego poznawania dogmatów naszej wiary i bez poważniejszego trudu przezwy-

ciężania zarzutów i wątpliwości, jakie wskutek braku zasadniczych podstaw religijnych w umysłach naszych powstają.

Nie dziwmy się też zupełnie, że obecny Ojciec Św., który patrzył z wielką wnikliwością na nasz katolicyzm, kiedy był jeszcze Nuncjuszem, określił go, jako „katolicym wszerz, ale nie w głąb", nosi on bowiem pomimo całą żywiołowość i przywiązanie, często pozory tylko katolicyzmu.

Dowodów tego niepocieszającego objawu możemy przytoczyć wiele... Najważniejszym, to wielka nieznajomość zasad naszej wiary, brak znajomosci najpodstawowszych prawd katechizmowych w najrozmaitszych warstwach naszego społeczeństwa. Jak zastraszający jest stan tego nieuctwa religijnego, przekonać się możemy na kolędach, a nade wszystko na egzaminach przedślubnych, gdzie młodzież nie potrafi często odpowiedzieć na najistotniejsze pytania, dotyczące Osoby Pana Jezusa, stanowiska Kościół, wartości Sakramentów Św. itp?

W sprawach wiary widzimy u ludzi dzisiejszych jakąś bezmyślność i zupełną tępotę duchową, która prowadzi ich do zupełnege lekceważenia spraw religijnycn i kościelnych i odwrotnie — do przeceniania spraw doczesnych i materialnych. Skutek jest taki, że ludzie nie kwapią się zupełnie ku poznaniu spraw Bożych, wiary i Kościoła, a poprzestają na tym, co nabyli w dzieciństwie, względnie na spaczonych urojeniach religijnych. Pytaj takiego, a usłyszysz swoistą odpowiedź: „Umiałem to, kiedy byłem dzieckiem, kiedy do szkoły i na nauki chodziłem, dziś muszę o czymś innym myśleć...?

Wskutek braku należytego uświadomienia religijnego wytwarza się w duszach wielu jakaś zewnętrzna powierzchowność katolicka, która zastępuje istotne braki wewnętrzne i doprowadza do ośmieszających wierzeń... do faryzajskiego gorszenia się tam, gdzie potrzeba tego nie zachodzi.. do krytykowania zarządzeń Kościoła i Jego przewodników... do przenoszenia osobistych pretensji z księdza na konto Kościoła i wiary itd. Czyż do rzadkości dziś należy, że wielu gorszy się faktem zniesienia obowiązku świętowania w te czy inne dni, a bez skrupułu łamie niedzielę, wykonywując bez zezwolenia Kościoła roboty polne... nie idzie z lenistwa na Mszę Św... łamie posty w piątki na jarmarkach... opuszcza obowiązek Wielkanocnej Spowiedzi i Komunii Św.? Czyż nie widzicie ludzi, którzy krzyczą i pomstują, gdy się im odmówi świecy, dzwonnego, a milczą, gdy wrogowie wyszydzają Kościół,

wiarę i Sakramenty Św.? Jest to skutek braku odpowiedniego uświadomienia religijnego. Usuńmy tę przeszkodę, a odpadną smutne jej objawy.

II. Aby urobić ludzi na światłych i świadomych swych zadań katolików Ojciec Św. Pius XI powołuje do życia specjalną organizację, która jest nam dobrze znana pod nazwą Akcji Katolickiej. Zasadnicze zadanie Akcji Katolickiej wyraża art. 1 Statutu Konstytucyjnego w Polsce. „Zadaniem Akcji Kat. w Polsce jest zespalanie, organizowanie i wyrabianie zrzeszeń katolickich dla pogłębiania i szerzenia, wprowadzania w czyn i obrony zasad katolickich w życiu jednostki, rodziny i społeczeństwa zgodnie z nauką Kościoła Katolickiego i wskazaniami Stolicy Św.". Jest to więc szkoła życia katolickiego.

Jasno wyraża nam to również Synod Plenarny Polski w Uchwale 54. § 2. „Wierni powinni stale uzupełniać swą znajomość prawd wiary przez słuchanie Słowa Bożego, przez czytanie Pisma Świętego w wydaniach przez Kościół zatwierdzonych, książek i pism religijnych, przez uczestniczenie w wykładach o treści religijnej itp."

W wypełnieniu tego obowiązku nie może braknąć nikogo. My zaś różańcowi winniśmy nawet przodować i wzorem swym zachęcać innych.

Aby być pożytecznym członkiem Kościoła i wiernym wyznawcą Chrystusa, trzeba stać się przede wszystkim świadomym i należycie znającym zasady swej wiary katolikiem. Do tego my różańcowi dążyć musimy przez skwapliwe, uważne korzystanie ze Słowa Bożego głoszonego przez naszych duszpasterzy. Niech to Słowo Boże nie pada na rolę opoczystą i twardą serc naszych... niech je nie osłabiają ciernie i inne szkodliwe chwasty... niech nie pada ono obok serca, lecz niech trafia na rolę spulchnioną, przygotowaną, obficie przesyconą wilgocią niebieskiej modlitwy i ogrzaną słonkiem miłości Bożej, a wtedy staniemy się katolikami pełnymi uświadomienia i czynu.

My różańcowi mamy tyle po temu okazji. Możemy się uświadamiać religijnie nie tylko przez kazania do ogółu wiernych głoszone, ale mamy jeszcze bliższą okazję do tego — na naszych zmianach miesięcznych w kościele, na zebraniach zelatorskich, na zjazdach i kongresach różańcowych. Zastanówmy się jednak, czyśmy korzystali z tych okazji chętnie,

czy nauki tam głoszone podnosiły i pogłębiały nasze wiadomości religijne, czy nie były tylko „głosem wołającego na puszczy"? Jakżeśmy wyzyskiwali zebrania u zelatorów/ek? Zamiast zbożnej pracy nad podniesieniem naszej świadomości katolickiej, możeśmy czas marnowali na niepotrzebne pogawędki, plotki i obmowy, a może zamiast katolickich, religijnych pism i książek czytaliśmy tam i rozszerzaliśmy pisma złe, przewrotne i wrogie Kościołowi?

W każdym domu różańcowych winien się znaleźć obszerniejszy katechizm, Żywoty Świętych, któreby uczyły nas mądrości praktycznej życia Bożego, a nade wszystko dostępne, katolickie wydanie Pisma Św. Nowego Zakonu. Mussolini tak o tym pisze: „Nowy Testament powinien się znajdować w każdej bibliotece i uczelni, w każdym domu, jest to bowiem księga, która wiecznie będzie żywą i nową". Potrzebę znajomości zaś katechizmu pięknie ujmuje w słowach do swej córki generał du Plessis: „Moja córko, dobry chrześcijanin musi znać katechizm jak dobry żołnierz teorię wojskową. Gdybym nie znał sztuki wojennej, nie byłbym dziś generałem" (La trésor).

Zapytajcie się dziś również siebie, jakie czytacie pisma i gazety? Czy groszem swym nie wspieracie wrogów swej wiary? Czy nie stajecie się przez czytanie i rozszerzanie złych gazet wysłańcami szatana i szerzycielami zła? Czy staracie się sprowadzać pisma katolickie i czy nimi apostołujecie wśród ludzi nieumiejętnych i obojętnych? Czy do swych kółek staracie się sprowadzać odpowiednią ilość pism różańcowych i Akcji Katolickiej?

Macie dziś w każdej prawie parafii biblioteki i czytelnie parafialne. Czy korzystacie z nich i wypożyczacie tam często książki religijne? Czy w kioskach parafialnych nabywacie co pewien czas nowe dziełka, broszury i gazety katolickie? A może karmicie siebie i dzieci swe pismami i książkami nabytymi w żydowskich sklepikach?

Różańcowi! Wejdźcie dziś głęboko do sumień waszych katolickich i odpowiedźcie szczerze, czyście dotąd nie należeli do różańcowych tylko z imienia i na papierze? Czyście w organizacji różańcowej starali się zawsze o to, aby stać się głęboko uświadomionymi katolikami? Jeśli było inaczej, to naprawcie swe zaniedbania i odtąd starajcie się zastosować za wstawiennictwem naszej Królowej Różańcowej to przepiękne wezwanie Św. Pawła Apostoła: „Wstań, który śpisz i powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus". (Efez. V, 14) Amen.

Ks. dr S. W.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.
Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Piasecki, Pińczów.